

JACEK MACIEJEWSKI (Bydgoszcz)

Pochodzenie i kariera biskupa lubuskiego Wilhelma I z Nysy (1252-1273)

Biskup lubuski Wilhelm I należy do lepiej znanych ordynariuszy tej diecezji, szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę tylko tych, których rządy przypadły na okres przed przeniesieniem stolicy biskupstwa do Górzycy w 1276 r.¹ Nauka polska nie poświęcała jego osobie zbyt wielkiej uwagi, zajmując się nim raczej przygodnie, przy okazji badań nad społeczeństwem śląskiego średniowiecza, gdyż właśnie z tej dzielnicy biskup się wywodził. Istnieje jedynie artykuł monograficzny sprzed pół wieku, pióra Augusta Müllera². Praca ta, będąca w niektórych kwestiach swego rodzaju podsumowaniem poglądów badaczy, zawiera jednak sporo błędów i nieścisłości odnośnie pochodzenia i wcześniejszej kariery Wilhelma, a ponadto nie jest z pewnością wyczerpującym opracowaniem działalności lubuskiego hierarchy. Głównie zaś na tym artykule oparł swoją wiedzę o Wilhelmie autor najnowszej niemieckiej krótkiej historii biskupstwa lubuskiego, dodajmy tyleż krótkiej co niedokładnej³. Także w polskiej literaturze przedmiotu brak wyczerpującego opracowania tego problemu, zaś fragmentaryczność oraz rozproszenie (wypowiadanych czasem przygodnie) poglądów dotyczących pochodzenia i kariery Wilhelma wymaga ponownego rozważenia tych kwestii i uporządkowania wniosków końcowych. To właśnie jest celem niniejszego artykułu.

Źródła informują dość dokładnie o najbliższej rodzinie Wilhelma. Nie ulega wątpliwości, iż był on bratem Śmiła, podczaszego biskupa wrocławskiego Tomasza I. Wynika to przede wszystkim z dokumentu ugody, jaką zawarł biskup lubuski 20 II 1268 r. ze wspomnianym ordynariuszem wrocławskim⁴. Wilhelm wystąpił wówczas w imieniu swojej *neptis* Katarzyny, która była córką rzeźzonego Śmiła. Co prawda

¹ Stało się to na mocy układu z 21 III 1276 r.: Codex diplomaticus Brandenburgensis (dalej cyt.: CDB), wyd. A. F. Riedel, cz. A, t. XX, Berlin 1861, s. 188, nr 17; A. Weiss, Organizacja diecezji lubuskiej w średniowieczu, Studia Kościelnohistoryczne, t. I, Lublin 1977, s. 62.

² A. Müller, Magister Wilhelm von Neisse, Bischof von Lebus, Archiv für schlesische Kirchengeschichte 8, 1950, s. 57-76.

³ H. Teichmann, Von Lebus nach Fürstenwalde. Kurze Geschichte des mittelalterlichen Bistums Lebus (1124-1555/98), Leipzig 1991, s. 30-32; zob. też ostatnio J. Kopiec, w: Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1198 bis 1448. Ein biographisches Lexikon, wyd. E. Gatz, Berlin 2001, s. 341.

⁴ Schlesisches Urkundenbuch, t. I-VI, wyd. H. Appelt, W. Irgang, Köln-Wien 1963-1998 (dalej cyt.: SUB), tu t. IV, nr 52.

termin *neptis* bywa wieloznaczny⁵, jednak treść wspomnianego dyplomu, w którym Katarzyna zrzekła się na korzyść Tomasza wszelkich praw, które przysługiwały jej po ojcu w dwóch wsiach, a zrobiła to *cum assensu* biskupa Wilhelma, pozwala widzieć w niej jego bratanicę. Braterstwo Śmiła i Wilhelma dodatkowo, choć tylko pośrednio, potwierdza wcześniejszy dokument biskupa Tomasza I, wystawiony w październiku 1249 r. Tomasz nadał wówczas podczaszemu Śmiłowi pewien las, w miejscu którego ten ostatni miał lokować wieś na prawie niemieckim. Dla nas istotne jest tutaj, że dziesięciny z tej wsi dożywotnio pobierać miał ówczesny kanonik wrocławski Wilhelm z Nysy⁶.

Aby zakończyć wątek związany z rodzeństwem Wilhelma, należałoby wspomnieć jeszcze o Immie. Nekrolog kamieniecki przekazał wiadomość o śmierci siostry biskupa lubuskiego Wilhelma o tym imieniu. M. Cetwiński przypisał ją bez zastrzeżeń Wilhelmowi z Nysy⁷. Badacz ten jednak nie zdawał sobie sprawy z istnienia dwóch biskupów lubuskich o tym właśnie imieniu. Ten drugi Wilhelm jest osobą bliżej nieznaną⁸. Nie można jednak wykluczyć, iż także Wilhelm II mógł pochodzić ze Śląska (tak jak większość ordynariuszy lubuskich z XIII w.) i to właśnie śmierć jego siostry zanotował wspomniany nekrolog.

Ojcem Wilhelma I z Nysy był najprawdopodobniej Maciej. Takie rozwiązanie podsuwa nam dokument księcia opolskiego Władysława z 1247 r., nazywający pewnego Śmiła synem Macieja⁹. Jest to oczywiście świadectwo dość słabe i trudno wyciągać na tej podstawie rozstrzygające wnioski. Literatura utożsamia tegoż Macieja z komesem Maciejem, który wraz z bratem, komesem Zbrostawem, otrzymał w 1246 r. od księcia opolskiego Mieszka dwa żrebia we wsi Żernica koło Gliwic¹⁰. Zbrostaw ów nie mógł być jednak – wbrew poglądom dawniejszych badaczy¹¹ – tożsamy

⁵ Teoretycznie mogłoby chodzić także o siostrzenicę, por. M. Koczerska, Uwagi o terminologii pokrewieństwa i powinowactwa w polskich źródłach średniowiecznych, w: Genealogia – problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem na tle porównawczym, Toruń 1982, s. 37-38.

⁶ SUB II, nr 380. Tego samego terenu dotyczy zrzeczenie się Katarzyny z 1268 r.

⁷ Schlesische Nekrologien, wyd. W. Wattenbach, Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens 4, 1862, s. 328; M. Cetwiński, Rycerstwo śląskie do końca XIII w., cz. 2, Wrocław 1982, s. 52.

⁸ Biskupem lubuskim był w l. 1275-1284. Po odrzuceniu w 1274 r. postulacji w jego sprawie, Wilhelm uzupełnił święcenia i wybór kapituły padł na niego po raz drugi, A. Müller, Magister, s. 68; Regesten der Bischöfe von Lebus, wyd. F. Funcke, Brandenburgia. Monatsblatt der Gesellschaft für Heimatkunde der Provinz Brandenburg 24, 1916 (dalej cyt.: RBL), s. 207, nr 97 (= A. Müller, Magister, s. 76, nr 59); CDB A XX, s. 188-189. Zmarł 28 X 1284 r. *ad s. Egidium apud Hibernicos Nuremberg* (RBL s. 209, nr 109), to znaczy w benedyktyńskim klasztorze iroszkockim (kongregacji ratybońskiej) Św. Idziego w Norymberdze (por. J. Strzelczyk, Iroszkoci w kulturze średniowiecznej Europy, Warszawa 1987, s. 384 i 421). O pochodzeniu Wilhelma II nic nie wiadomo. Kusi oczywiście domysł o pochodzeniu Wilhelma II z rodziny skoligaconej ze Zbrostawem ze Śmicza, gdyż imię Wilhelm nosił prawnuk tego ostatniego, kasztelan otmuchowski, syn Wincentego Jaksica; M. Cetwiński, Rycerstwo, cz. 2, s. 58, sądzi, iż swoje imię zawdzięczał on bliskim kontaktom Jaksy z Wilhelmem I z Nysy, co jest bardziej prawdopodobne.

⁹ SUB II, nr 340.

¹⁰ SUB II, nr 311.

¹¹ A. Müller, Magister, s. 58; M. Cetwiński, Rycerstwo, cz. 2, s. 59-61.

z kasztelanem opolskim Zbrośławem ze Śmicza, który nie żył już wszak w 1241 r.¹² Zbrośław młodszy był jednak najpewniej bliskim krewnym kasztelana¹³.

Identyfikacja Macieja brata Zbrośława z ojcem Śmiła i Wilhelma pozostaje jednak tylko niepewną hipotezą. Przeciwno niej zdaje się świadczyć obserwacja pozycji majątkowej rodziny naszego biskupa. Z dokumentu wystawionego przez niego w 1253 r. wyraźnie bowiem wynika, iż większość dóbr, które przejął on po ojcu, stanowiło lenno związane ze służbą na dworze wrocławskiego hierarchy (dlatego Tomasz I był dla Wilhelma *dominus noster*). Jedynie 5 łanów w Wierzbicicach, na południe od Nysy, dzierżył biskup lubuski *iure hereditario*¹⁴. Płynie stąd chyba wniosek, że już ojciec Śmiła i Wilhelma musiał być rycerzem biskupim. Jego synowie poszli po prostu w ślady rodzica. Tymczasem Zbrośław ze Śmicza, jego zięciowie, a także spokrewnieni z nim panowie ze Strzelina (rodzina biskupa Tomasza II) sięgali po wysokie urzędy na śląskich dworach książęcych¹⁵. O stosunkowo małej zamożności Wilhelma może świadczyć także fakt, iż został on pochowany w kupionej w czasie swych rządów biskupich wsi Wadochowice, którą nadał klasztorowi henrykowskiemu¹⁶. Wiemy również, iż u progu swego episkopatu Wilhelm skarżył się Tomaszowi I na niedostatek¹⁷. Dodatkowo można powołać się na fakt, iż pisał się on z Nysy, być może – jak już dawniej przypuszczano – ze względu na pełniony tam jakiś urząd.

Wszystko to jednak nie przekreśla, rzecz jasna, możliwości związków genealogicznych Wilhelma ze śląskim możnowładztwem. Sądzę, że mimo wszystko należy jednak uznać Wilhelma i Śmiła za bratanków Zbrośława, znanego z dokumentów księżnej Wioli z 1243 r., księcia Mieszka z 1246 r. oraz księcia Władysława z 1258 r.; w tym ostatnim określony został jako syn Andrzeja¹⁸. Spośród występujących w poprzednim pokoleniu na Opolszczyźnie Andrzejów najbardziej prawdopodobny byłby tu kasztelan Mikołowa, którego identyfikuje się z patronem kościoła w Maciowakrzy¹⁹. Ów Andrzej z Maciowakrzy był także posiadaczem Gogolina, który następnie znalazł się w rękach potomków Jaksy ze Schnellewalde²⁰. Jaksa zaś z kolei to jeden z zięciów Zbrośława ze Śmicza, dziedziczących po nim dobra²¹. W tej sytuacji

¹² SUB II, nr 226 i 244; T. Jurek, *Slesie stirps nobilissima. Jeleńczycy – ród biskupa wrocławskiego Tomasza I*, *Roczniki Historyczne* 58, 1992, s. 53; podobnie u M. Cetwińskiego, *Rycerstwo*, cz. 1 (1980), s. 207, przyp. 259, jednak inaczej w cz. 2, s. 60.

¹³ T. Jurek, *Slesie stirps*, s. 54.

¹⁴ SUB III, nr 88.

¹⁵ T. Jurek, *Slesie stirps*, s. 53-54, przekonująco wykazał ostatnio przynależność kasztelana opolskiego do parenteli dziedziców ze Strzelina, choć słusznie nie widzi w nim rodzzonego brata Raclawa (sędzię opolskiego, a następnie wrocławskiego) i Bogusława Starszego; zob. też M. Cetwiński, *Rycerstwo*, cz. 1, s. 204-206, cz. 2, tabl. 1 i 13 oraz odpowiednie biogramy.

¹⁶ *Księga henrykowska*, wyd. R. Grodecki, [J. Matuszewski], Poznań 1949, s. 331.

¹⁷ SUB III, nr 88.

¹⁸ SUB II, nr 243, 311, III, nr 269; por. T. Jurek, *Slesie stirps*, s. 54.

¹⁹ M. Cetwiński, *Rycerstwo*, cz. 1, s. 207, przyp. 259, cz. 2, s. 25. Ostatni raz wystąpił w dokumencie wystawionym w 1234 r. przez Henryka Brodatego w Czarnowasach, gdy świadczył m. in. wraz ze Zbrośławem (zapewne późniejszym kasztelanem opolskim).

²⁰ *Regesten zur schlesischen Geschichte*, t. IV, wyd. C. Grünhagen, K. Wutke, *Codex diplomaticus Silesiae*, t. XVI, Breslau 1892, nr 2697; B. Śliwiński, *Kasztelan wrocławski Jaksa. Pochodzenie i kariera*, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 44, 1989, s. 552.

²¹ SUB II, nr 424; M. Cetwiński, *Rycerstwo*, cz. 2, s. 60; T. Jurek, *Slesie stirps*, s. 53.

cji prawdopodobne staje się bliskie pokrewieństwo Andrzeja z Maciowakrza i Zbrośława ze Śmicza – najpewniej byli braćmi (występują obok siebie w dokumentach).

Kasztelan opolski Zbrośław ze Śmicza był zatem prawdopodobnie stryjecznym dziadem biskupa lubuskiego²². Potwierdza to dodatkowo kryterium majątkowe: Wilhelm posiadał 6 łanów we wsi Kolnowice, o której wiemy, iż była posiadłością Zbrośława i jego potomków, a ponadto graniczyła bezpośrednio ze Śmiczem. O dobrach Wilhelma mamy jednak sprzeczne informacje. Nadając 27 IX 1248 r. owe łany bożogrobcom miechowskim, sam stwierdzał, że posiadał je *iure hereditario*²³. Nadanie to, wkrótce po śmierci Wilhelma, bo 1 I 1274 r., zatwierdził zakonnikom z Miechowa kanonik krakowski i wrocławski Zbrośław (syn Jaksy a wnuk Zbrośława ze Śmicza), jako *verus heres* Kolnowic, w imieniu ojca swego i matki, a powołując się na polecenie swego dziada, komesa Zbrośława²⁴; w tym dyplomie mowa jest już, że biskup Wilhelm posiadał te łany *iure empcionis*. Aby pogodzić te relacje, trzeba by założyć, iż ziemię tę kupił ojciec biskupa i zostawił mu ją w spadku, co rzecz jasna nie przekreśla możliwości pokrewieństwa między właścicielami różnych działów w Kolnowicach.

Z nadania Wilhelma dla bożogrobców w 1248 r. zdaje się wynikać, iż jego ojciec już nie żył. Być może z faktem tym można wiązać rozpoczęcie kariery na dworze biskupim przez Śmiła (który w roku następnym wystąpił już jako podczaszy biskupi). Dziwne co prawda wydaje się, że to nie Śmił, ale Wilhelm przejął po ojcu dobra, które posiadał on z lennego nadania ordynariusza Wrocławia, lecz może właśnie to było przyczyną kontrowersji, które zakończono osobnym porozumieniem. Chodzi tu o dobra i dochody we wsiach Wierzbęcice, Damaszkowice i Kubice oraz 12 łanów lasu nad Nysą²⁵. Wilhelm zawarł w związku z tym 25 V 1253 r. układ z biskupem Tomaszem, w którym zrezygnował ze swoich praw do wspomnianych dóbr, zachowując dla siebie jedynie dożywotnio czynsz i dziesięcinę z 5 łanów odziedziczonych po ojcu w Wierzbęcicach, Tomasz zaś jako rekompensatę nadał mu dożywotnio wieś Zwrócona (razem z 5 łanami należącymi tam do jego dworu) wraz z 11 łanami w pobliskim przysiółku, a ponadto 20 grzywien dochodu we wsi Niedźwiednik oraz innych dobrach stołu biskupiego w pobliżu Ziębic²⁶.

Wyraźnie widać, iż ewentualne kupienie działu w Kolnowicach przez ojca Wilhelma nie było przypadkowe. W najbliższym sąsiedztwie usytuowane były bowiem posiadłości, które dzierżył on z nadania biskupa wrocławskiego. Gdy w 1253 r. Wilhelm musiał z nich zrezygnować, a w zamian otrzymał dobra położone koło Ziębic i Ząbkowic, wówczas zapewne zainteresował się położoną w okolicy Ziębic wsią Wadochowice, którą kupił, a następnie przekazał cystersom z Henrykowa. W star-

²² Tamże, s. 54.

²³ SUB II, nr 345. Dokument umocnili swoimi pieczęciami biskup wrocławski Tomasz I oraz kapituła katedralna krakowska.

²⁴ SUB IV, nr 226.

²⁵ W. Korta, *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku*, Wrocław 1964, s. 39, uznał je błędnie za nadania książęce (dla Macieja). Lenny charakter tych dóbr zauważył już A. Müller, *Magister*, s. 65.

²⁶ SUB III, nr 88.

szej literaturze Wadochowice niesłusznie traktowano jako posiadłość dziedziczną Wilhelma²⁷. Przeczą temu dwa niezależne źródła. W 1268 r. książę Władysław, arcybiskup salzburski wystawił dokument, w którym poświadczył, iż biskup lubuski Wilhelm kupił Wadochowice od niego i jego brata, księcia Henryka (III), a następnie przekazał ją klasztorowi henrykowskiemu, z zastrzeżeniem jednak dożywotniego pobierania z niej dochodów²⁸. Dane te nie zgadzają się z relacją Księgi henrykowskiej, według której Wilhelm nabył Wadochowice od komesa Jaksy (wspomnianego już zięcia Zbrosława ze Śmicza, a ojca kanonika Zbrosława). Biskup podarował tę wieś klasztorowi, ale nie wprowadził mnichów za swego życia w posiadanie tej włości, skutkiem czego książę Henryk IV oddał ją na powrót innemu synowi Jaksy, Poltkowi ze Schnellewalde²⁹. Obie relacje można chyba jednak pogodzić. Mnich henrykowski wspomniał bowiem, iż w przeszłości wieś Wiesental składała się z dwóch części. Istnieje zatem możliwość, iż jedną część Wilhelm kupił od księcia, drugą zaś od rycerza Jaksy. Jest to tym bardziej prawdopodobne, iż Henrykowi III i jego bratu zapłacił tylko 110 grzywien srebra, gdy tymczasem wartość całej tej posiadłości prawie ćwierć wieku później, gdy Poltek ze Schnellewalde sprzedawał ją Henrykowi IV, oszacowano na 550 grzywien³⁰.

Podsumowując wątek genealogiczny, należy stwierdzić, iż biskup lubuski Wilhelm pochodził z rycerskiej rodziny związanej służbą (ojciec i brat) z biskupem wrocławskim. Podstawą jej egzystencji materialnej były przede wszystkim ziemie, otrzymane w lenno od tegoż hierarchy. Pozycja majątkowa i znaczenie rodziny Wilhelma były zatem niewielkie. Co prawda, jeszcze w pokoleniu dziada w rodzinie byli kasztelanowie, a to pozwalałoby przystać na opinię Marka Cetwińskiego, iż Wilhelm z Nysy był „potomkiem możnej rodziny”³¹ – zaznaczyć jednak trzeba, że chodzi o mocno już zubożałą gałąź.

Przejdziemy teraz do prześledzenia drogi Wilhelma do objęcia katedry w Lubuszu. Karierę rozpoczął w środowisku kościelnym Wrocławia. Do tamtejszej kapituły katedralnej wszedł zapewne już za pontyfikatu biskupa Wawrzyńca, w 1223 r.³² Choć nie udało mu się osiągnąć żadnej prałatury, z czasem stał się chyba jednym z bliższych współpracowników biskupa Tomasza I. O oddanych biskupstwu jakichś usługach, za które zwierzchnik Kościoła wrocławskiego chciał go wynagrodzić, dowiadujemy się ze wspomianej już tutaj umowy między biskupami z 1253 r.³³ Nie wiadomo, jakiego rodzaju sprawami diecezji wrocławskiej Wilhelm się zajmował. Być może był zaangażowany, przynajmniej przejściowo, w organizację i zarząd dóbr biskupich w ziemi nysko-otmuchowskiej. Może właśnie dlatego zaczął pisać się

²⁷ F. von Heydebrand und der Lasa, *Die Herkunft der Breslauer Bischöfe Thomas I. und Thomas II.*, *Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens* 51, 1917, s. 158-159.

²⁸ SUB IV, nr 84.

²⁹ *Księga henrykowska*, s. 331.

³⁰ Tamże, s. 332. Inaczej J. Mularczyk, *Władza książęca na Śląsku w XIII wieku*, Wrocław 1984, s. 42-43.

³¹ M. Cetwiński, *Rycerstwo*, cz. 1, s. 154.

³² SUB I, nr 225.

³³ SUB III, nr 88: *pro serviciis nostris sibi et ecclesie Wratislaviensis multociens exhibitis*.

z Nysy, chociaż nie można wykluczyć i tego, że jest to przydomek odziedziczony po ojcu. Nietrafny natomiast jest domysł, iż Wilhelm był plebanem w Nysie. Sądzone bowiem, iż w 1252 r., po awansie Wilhelma na katedrę, nyską parafię objął przyszły biskup Tomasz II (zresztą jego stryjeczny brat)³⁴. Nie wchodząc tu w zagadnienie związków rodzinnych, które łączyły obu hierarchów, można odrzucić ten pogląd jako błędny, gdyż został oparty na złym odczycie źródła, z którego w rzeczywistości wcale nie wynika, że Tomasz kiedykolwiek był plebanem w Nysie³⁵. Również na nieporozumieniu opiera się twierdzenie R. Samulskiego i A. Müllera, iż Wilhelm nasz był identyczny z kanonikiem ołomunieckim i tamtejszym biskupem-elektem z lat 1240-1245³⁶. Słusznie postąpił już W. Irgang, kwestionując tę identyfikację³⁷. Wątpliwe przecież, aby papież powierzył rozstrzygnięcie sprawy ważności wyboru biskupa morawskiego trzem prałatom wrocławskim, gdyby jedną ze stron był tamtejszy kanonik. Zresztą bulla papieska nazywa wymienionego tam Wilhelma tylko kanonikiem ołomunieckim³⁸.

Nasz Wilhelm jako kanonik wrocławski pojawia się w źródłach dość regularnie³⁹. W latach 1227-1234 oraz 1240-1247 spotykamy jednak w tych wystąpieniach spore luki. Można się domyślać, iż mogły one być spowodowane nieobecnością Wilhelma na Śląsku w związku z jego wyjazdami na studia zagraniczne. Szczególnie prawdopodobny wydaje się drugi ze wskazanych tu okresów, po którym to Wilhelm jedyny raz (i to we własnym dokumencie) tytułuje się magistrem⁴⁰. Może właśnie po powrocie z uniwersytetu przyszły ordynariusz lubuski zaczął oddawać cenne usługi biskupowi Tomaszowi i zasłużył w ten sposób na jego poparcie na drodze ku własnej katedrze. Na awans taki czekał jednak około 30 lat. Zapewne w l. 1233-1234, gdy na katedrę lubuską postąpił Henryk, być może skoligacony z rodziną biskupa wrocławskiego Wawrzyńca⁴¹, nasz Wilhelm nie był jeszcze brany w ogóle pod uwagę. Z kolei w 1248 r. biskupstwo lubuskie objął znany mu dobrze Nanker, dotychczasowy dziekan wrocławski⁴². Właśnie pontyfikat tego ostatniego przypadł

³⁴ A. Müller, *Magister*, s. 61.

³⁵ SUB III, nr 52.

³⁶ R. Samulski, *Untersuchen über die persönliche Zusammensetzung des Breslauer Domkapitels im Mittelalter bis zum Tode des Bischofs Nanker (1314)*, Weimar 1940, s. 143, 149; A. Müller, *Magister*, s. 59.

³⁷ SUB II, nr 207 (uwagi wydawcy).

³⁸ *Bullarium Poloniae*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, t. I, Romae 1982, nr 377b.

³⁹ SUB I, nr 225 (1223), 263 (1226), II, nr 103 (1235), 426 (1236, falsyfikat), 159 (1239), 345 (1248), 352 (1248), 375 (1249), 380 (1249), 412 (1250).

⁴⁰ SUB II, nr 345.

⁴¹ SUB I, nr 314, 351; *Diplomata monasterii Clarae Tumbae, Cracoviae 1865*, nr 17 (= SUB II, nr 168, bez pełnej testacji). Zdaniem J. Mularczyka, *Od Bolesława Chrobrego do Bolesława Rogatki (studia polemiczne)*, Wrocław 1994, s. 155, Henryk ten był krewnym biskupa lubuskiego Wawrzyńca. Nie jest to zupełnie wykluczone, ale mało prawdopodobne. Badacz ten pominął cytowany tu falsyfikat z połowy XIII w., na podstawie którego można raczej przypisać komesa Henryka Wawrzyńcowi wrocławskiemu. Ponadto Krosno, w którym wystawiono pierwszy z cytowanych dokumentów, nie znajdowało się na terenie diecezji lubuskiej, więc trudno zakładać (jak czyni to Mularczyk), iż określenie *frater episcopi* w dokumencie z 1230 r. powinno odnosić się do tamtejszego hierarchy, o którym pismo to w ogóle nie wspomina.

⁴² Jako dziekan ostatni raz występuje w 1244 r. (SUB II, nr 280), choć zapewne to on był

na okres bardzo istotnych zmian na terenie ziemi lubuskiej. W l. 1249-1250 jej nowymi panami zostali (po połowie) arcybiskup magdeburski oraz margrabiowie brandenburscy⁴³.

W ten sposób dochodzimy do ostatniego z problemów. Chodzi o próbę odpowiedzi na pytanie, czyje poparcie zadecydowało o objęciu przez Wilhelma rządów w diecezji lubuskiej. Zdaniem wspomnianego już A. Müllera, miał nasz bohater dwóch głównych protektorów: na pierwszym miejscu biskupa Tomasza I, na drugim zaś metropolitę magdeburskiego Wilbranda⁴⁴. Dowody źródłowe posiadamy jedynie na poparcie drugiej części tego twierdzenia. Sam Wilbrand w dokumencie z 7 III 1252 r., transumowanym zresztą przez Wilhelma, wyraźnie przyznaje się do czynnego popierania kandydatury świeżo kreowanego ordynariusza lubuskiego⁴⁵. Roli biskupa Tomasza źródła nie eksponują, Müller zaś tłumaczył jego poparcie nepotyzmem. Nie jest to tłumaczenie pozbawione racji, gdyż Wilhelm był zapewne powinowatym Tomasza I, ale koligacje te były dalekie⁴⁶, a rodziny obu duchownych zajmowały zupełnie inną pozycję społeczną, dlatego też nie widziałbym w nepotyzmie czynnika decydującego. Gdyby zresztą chodziło tylko o realizację rodowej polityki, to Tomasz powinien był poprzeć któregoś ze swoich bliskich krewnych, wchodzących wówczas w skład kapituły katedralnej we Wrocławiu, a przede wszystkim swego brata Marcina⁴⁷. Nie mniej wspieranie Wilhelma przez Tomasza na drodze do urzędu biskupiego jest możliwe, a nawet dość prawdopodobne. Rodzina Wilhelma już w co najmniej drugim pokoleniu wiernie służyła ordynariuszowi wrocławskiemu, a on sam prezentował zapewne niepoślednie przyniooty intelektualne. Poparcie Tomasza I można też odczytać jako pewną kontynuację polityki Kościoła wrocławskiego wobec diecezji lubuskiej. Biskupowi wrocławskiemu Lubusz i jego problemy nie były obce także ze względów rodzinnych: w l. 1236-1244 urząd tamtejszego kasztelana piastował Przybysław Gosławic, ojciec Tomasza I. Czy jednak w połowie XIII w., w nowej sytuacji politycznej, wpływ Tomasza jeszcze tam sięgały?

także adresatem pism papieskich z lat 1245 i 1247 (Kodeks dyplomatyczny Małopolski, wyd. F. Piekosiński, t. II, Kraków 1886, nr 426; Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława, wyd. F. Piekosiński, t. I, Kraków 1874, nr 26). Z 1244 r. posiadamy też ostatnie wiadomości o biskupie lubuskim Henryku (RBL s. 201, nr 47-50), zaś Nanker jako biskup pojawia się dopiero na synodzie legackim we Wrocławiu w październiku 1248 r. (SUB II, nr 346, 348).

⁴³ Chronologia wejścia Brandenburczyków do Lubusza i towarzyszące temu okoliczności są sporne, zob. ostatnio G. Labuda, Zajęcie ziemi lubuskiej przez margrabiów brandenburskich w połowie XIII wieku, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 28, 1973, s. 311-322; J. Walachowicz, Geneza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początków XIV wieku, Warszawa-Poznań 1980, s. 22-30; A. Jureczko, Henryk III Biały, książę wrocławski (1247-1266), Kraków 1986, s. 52-53; J. Mularczyk, Od Bolesława Chrobrego, s. 165-176, gdzie wskazano inną literaturę.

⁴⁴ A. Müller, *Magister*, s. 61.

⁴⁵ CDB A XX, s. 183-184, nr 10.

⁴⁶ Zakładając, że dziadem Wilhelma był rzeczywiście Andrzej z Maciowakrza, brat Zbrośława ze Śmicza, możemy przyjąć pokrewieństwo III-IV stopnia rachuby kanonicznej między Wilhelmem a Tomaszem II (którego ojciec był bratem stryjecznym Zbrośława ze Śmicza). Tomasz II zaś z kolei to siostrzeniec Tomasza I.

⁴⁷ T. Jurek, *Slesie stirps*, s. 29.

Przede wszystkim należałoby odpowiedzieć na pytanie o czas elekcji Wilhelma z Nysy. Otóż jego poprzednik Nanker po raz ostatni pojawia się w źródłach, jako uczestnik zjazdu biskupów polskich w Krakowie, w połowie lipca 1250 r.⁴⁸ Zmarł zatem między 17 VII 1250 a początkiem 1252 r., gdyż w marcu tego roku jako biskup występuje już, jak wiemy, Wilhelm. Jego ówczesny przeszło tygodniowy pobyt w Magdeburgu miał miejsce zapewne niezbyt długo po konsekracji. Sformułowania wystawionych wtedy dokumentów zdają się bowiem dowodzić, iż arcybiskup Wilbrand i Wilhelm spotkali się po raz pierwszy od tego wydarzenia. Dopiero wówczas, jako pełnoprawny pasterz diecezji, mógł Wilhelm podjąć negocjacje z arcybiskupem magdeburskim, a także (może nawet nieco wcześniej) z margrabiami brandenburskimi w sprawie potwierdzenia dotychczasowych uprawnień biskupstwa lubuskiego (dziesięciny, władza sądownicza w dobrach biskupich)⁴⁹. Domyślać się zatem można, że elekcja Wilhelma przypadła na rok 1251, ściślej na drugą jego połowę. Zatem niezależnie od tego, czy usadowienie się Brandenburczyków w Lubuszu miało miejsce w 1249 czy też 1250 r., elekcja ta przypadła na czas, gdy patronem biskupstwa lubuskiego nie był już żaden z książąt piastowskich. Najbardziej prawdopodobne, że prawo patronatu nad tamtejszą katedrą znalazło się wówczas w ręku metropolity magdeburskiego⁵⁰, formalnego stronnika Bolesława Rogatki. Książę Bolesław zachował także wpływy w kapitule katedralnej, której prepozytem był w 1251 r. nadal brat jego żony, Magnus hrabia Anhaltu⁵¹.

Duże znaczenie dla sprawy wyboru Wilhelma miały zapewne wydarzenia, które rozegrały się na przełomie maja i czerwca 1251 r. Krótko przed 1 czerwca prepozyt Magnus, niewątpliwy stronnik Bolesława Rogatki, wysłał posłów do biskupa wrocławskiego, którzy wynegocjowali układ w sprawie dziesięcin należnych prepozyturze lubuskiej z okręgu żagańskiego⁵². Dokument Magnusa nie pozostawia wątpliwości co do motywu ugody, którym była chęć *pacifice vivere cum venerabili patre episcopo*. Czy jednak chodziło tylko o załagodzenie wcześniejszych napięć między stronnikiem księcia Bolesława a Tomaszem, czy też jest to także ślad kontaktów kapituły lubuskiej ze środowiskiem, które tradycyjnie miało wiele do powiedzenia przy okazji zmian personalnych na katedrze lubuskiej? To drugie rozwiązanie wydaje się bardzo prawdopodobne. Podobnie jak i to, że elekcja Wilhelma miała miejsce w czasie, gdy drugą połową ziemi lubuskiej rządzą już margrabiowie brandenburscy. W zaistniałej sytuacji arcybiskup Wilbrand nie czuł się na tyle mocny, aby zerwać tradycyjne już więzi łączące Lubusz z Wrocławiem i zgodził się na popieranie kandydatury kanonika wrocławskiego, licząc – na wypadek sporu o patronat z margrabiami – zapewne na ewentualne poparcie tamtejszego środowiska kościelnego, na czele z cieszącym się wielkim poważaniem nie tylko na Śląsku Tomaszem I.

⁴⁸ Kodeks dyplomatyczny Małopolski, t. II, nr 432.

⁴⁹ J. Walicki, Przynależność metropolitalna biskupstwa kamińskiego i lubuskiego na tle rywalizacji Magdeburga i Gniezna, Lublin 1960, s. 101-102.

⁵⁰ A. Weiss, Organizacja, s. 47-48.

⁵¹ T. Jurek, Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku, Poznań 1996, s. 192.

⁵² SUB III, nr 9 (dokument Magnusa, wspominający negocjacje z udziałem jego posłów, wystawiony 1 VI 1251 r.).

Ponadto dobrze wykształcony, ale pochodzący z rodziny o niskim statusie majątkowym Wilhelm mógł wydawać się osobą, która będzie potrzebowała opieki jakiegoś potężnego protektora. Być może margrabiowie zgłosili wówczas jakieś pretensje wobec katedry w Lubuszu i nie godzili się na kandydaturę Wilhelma, stąd też podkreślanie przez metropolitę Magdeburga roli, jaką na jego korzyść odegrał on w tym czasie. Brandenburczycy mogli przecież wystąpić w roli następców Rogatki, do którego jeszcze niedawno należała opieka nad biskupstwem.

Istnieje jeszcze jedna wskazówka źródłowa, która pozwala w porozumieniu biskupa Tomasza z Magnusem z Anhaltu widzieć istotny element negocjacji w sprawie obsady biskupstwa lubuskiego. Zostało ono bowiem zawarte zapewne w obecności księcia Henryka III, który tego samego dnia wystawił także swój dokument dla Kościoła wrocławskiego⁵³. Książę w ramach rewanżu za to, iż biskup wspomógł go wcześniej 40 grzywnami srebra, nadał mu wieś Będłowice, przy okazji obiecując uwolnić ją od uprawnień, jakie miał tam pewien Mikołaj, podkomorzy kasztelana ryczyńskiego Mrocza. Ten ostatni był bratem Gerlacha, poprzednika Magnusa na prepozyturze lubuskiej. Gerlach stracił swój urząd w nieznanych nam okolicznościach, zapewne jednak w wyniku konfliktu z księciem Bolesławem Rogatką. Odejście z prepozytury zbiega się bowiem z opuszczeniem przez Gerlacha kancelarii książęcej, a zarazem z przejściem Mrocza na służbę księcia Henryka III – nastąpiło to zaś najwcześniej w drugiej połowie 1247 r.⁵⁴ Usunięcie Gerlacha z Lubusza zbiegło się też może ze zmianą ordynariusza tamtejszej diecezji, która miała miejsce najpóźniej w połowie 1248 r.⁵⁵ W roku następnym natomiast prepozytura z całą pewnością była już w rękach Magnusa⁵⁶. Domyślać się można, że zmiany nie odbyły się zgodnie z prawem kanonicznym. Jurysdykcja Tomasza I nie sięgała co prawda na teren sąsiedniej diecezji, ale tamtejsi biskupi z reguły wywodzili się ze śląskiego środowiska kościelnego. Gerlach po odejściu z Lubusza przebywał we Wrocławiu w otoczeniu tamtejszego biskupa, będąc kanonikiem kapituły katedralnej i – jak dowodzą późniejsze wypadki – czekając na możliwość powrotu na prepozyturę. Układ z 1 VI 1251 r. – w którym uczestniczyli wszyscy zainteresowani sporem o prepozyturę – wygląda na próbę załagodzenia sporów w obliczu zbliżającej się elekcji w Lubuszu. W zamian za uznanie Magnusa prepozytem i dopuszczenie go do poboru dziesięcin na terenie diecezji wrocławskiej, Tomasz zyskiwał najpewniej poparcie dla swego kandydata na katedrę lubuską. Nie musi to zresztą chyba oznaczać wcale śmierci Nankera. Mógł on ciężko zachorować, co także unaocznilo prepozytowi kapitulnemu, iż kwestia obsady katedry lubuskiej może być rychło aktualna. W osobie Magnusa można zatem widzieć poplecznika sprawy Wilhelma i prawdopodobnego pośrednika, który doprowadził do porozumienia niemal wszystkich stron

⁵³ SUB III, nr 8.

⁵⁴ Kasztelan Mroczek występuje w otoczeniu Rogatki jeszcze w końcu kwietnia 1247 r. (SUB II, nr 323), przy boku Henryka III natomiast zjawia się już w roku następnym (tamże, nr 354); zob. J. Mularczyk, Podziały Śląska między synów Henryka II Pobożnego w połowie XIII wieku, *Przegląd Historyczny* 76, 1985, s. 499.

⁵⁵ Zob. wyżej, przyp. 42.

⁵⁶ SUB II, nr 371.

zainteresowanych elekcją. Był bowiem powinowatym i stronnikiem Bolesława Rogatki, a zarazem pozostawał – jak wszyscy anhalcy Askańczycy – w dobrych stosunkach z arcybiskupem Wilbrandem (był zresztą kanonikiem magdeburskim⁵⁷). To on mógł zatem zjednać dla Wilhelma poparcie Magdeburga, o którym była już mowa. Z późniejszego przebiegu wypadków zdaje się także wynikać, iż obietnicy danej Magnusowi w sprawie prepozytury dotrzymano. Gerlach wrócił bowiem na ten urząd dopiero u progu drugiego dziesięciolecia rządów biskupich Wilhelma⁵⁸.

Czy w sprawie tej jakąś rolę odegrali książęta śląscy? Możliwe, iż w wyniku porozumienia kapituły z Tomaszem I stronnicą Bolesława Rogatki poparli kandydata zgłoszonego przez biskupa wrocławskiego, ale czy odbyło się to za zgodą tegoż księcia – trudno rozstrzygnąć. Przede wszystkim jednak należałoby skierować naszą uwagę na osobę księcia Henryka III Białego, który jako pan Wrocławia wysunął się w połowie XIII w. na pierwsze miejsce wśród śląskich Piastów⁵⁹. Ciekawe, iż we wspomnianych wyżej rokowaniach między prepozytem lubuskim Magnusem a Tomaszem brał udział także kantor poznański i kanonik wrocławski, a przy tym nadworny lekarz księcia Henryka, magister Goswin. W tym czasie (1248-1252) notariuszem Henryka III był kanonik lubuski Konrad (Kunczko) Dzierżkowic⁶⁰, brat stryjeczny biskupa Tomasza I, a rodzony długoletniego kanclerza biskupiego Piotra⁶¹. Przez cały rok 1251 stosunki Tomasza z księciem Henrykiem III układały się dobrze. W tym samym czasie autorytet księcia Bolesława Rogatki coraz bardziej podupadał, a w końcu tegoż roku bratobójcza wojna zakończyła się jego dotkliwą klęską⁶². Zwraca uwagę, że po objęciu diecezji Wilhelm pierwsze swe kroki skierował nie tylko do Magdeburga, ale także na Śląsk, gdzie spotykamy go w otoczeniu biskupa wrocławskiego oraz właśnie Henryka III⁶³. O jakichś bliższych związkach między ordynariuszem lubuskim a księciem Henrykiem może świadczyć i to, że wieś Wadochowice przekazał Wilhelm klasztorowi w Henrykowie nie tylko dla zbawienia swej duszy, lecz także odpuszczenia grzechów wspomnianego księcia i jego brata Władysława⁶⁴. W tej sytuacji trzeba uznać, iż jest bardzo prawdopodobne, że Henryk III współdziałał z Tomaszem I w poparciu kandydatury Wilhelma z Nysy na lubuską stolicę biskupią.

⁵⁷ Zob. T. Jurek, U początków niemieckiej imigracji rycerskiej na Śląsk. Świadczenie układu Bolesława Rogatki z arcybiskupem magdeburskim Wilbrandem z 1249 roku, w: *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. VII, Warszawa 1996, s. 125. Jako kanonik: CDB A XX, s. 130-131, nr 9.

⁵⁸ Jeszcze w kwietniu 1262 r. Gerlach był tylko kanonikiem wrocławskim, a w połowie czerwca 1263 r. kanonię tę kumulował już z prepozyturą katedralną w Lubuszu (SUB III, nr 412, 445).

⁵⁹ A. Jureczko, Henryk III, s. 51-52.

⁶⁰ Tamże, s. 148; R. Żerelik, Personalne związki katedry wrocławskiej i lubuskiej oraz kolegiat śląskich z kancelariami książęcymi (do 1350 r.), w: *Ludzie Kościoła katolickiego na ziemi śląskiej*, Wrocław 1994, s. 11-12.

⁶¹ T. Jurek, *Slesie stirps*, s. 27 oraz tabl. 1; R. Żerelik, Personalne związki, s. 11.

⁶² T. Jurek, Geneza księstwa głogowskiego, *Przegląd Historyczny* 78, 1987, s. 87-90.

⁶³ SUB III, nr 40, 60-61.

⁶⁴ SUB IV, nr 84.

Reasumując, stwierdzić należy, iż Wilhelm zawdzięczał objęcie rządów nad diecezją poparciu kilku osób. W pierwszym rządzie byli to dostojnicy duchowni, biskup wrocławski Tomasz i arcybiskup magdeburski Wilbrand. Ze świeckich władców wskazać można natomiast księcia wrocławskiego Henryka III Białego. Ostateczny wynik elekcji kanonicznej, która odbyła się w Lubuszu zapewne w 1251 r. okazał się zatem kontynuacją dotychczasowych związków rodowych i kościelnych, jakie wytworzyły się w okresie przynależności politycznej ziemi lubuskiej do Śląska⁶⁵. Wszyscy poprzednicy Wilhelma na biskupim stolcu w pierwszej połowie XIII w. byli pochodzeniem lub wcześniejszą działalnością związani ze Śląskiem, a przynależność do kapituły wrocławskiej była dużo istotniejszym czynnikiem awansu niż członkostwo w korporacji lubuskiej⁶⁶.

Niesnaski i napięcia pojawiające się między margrabiami brandenburskimi a Magdeburgiem pozwoliły nowemu biskupowi Wilhelmowi z Nysy prowadzić samodzielną politykę wobec nowych władców terytorialnych, co sprzyjało podtrzymywaniu łączności z macierzystą metropolią gnieźnieńską, a także utrzymywaniu się w kapitule lubuskiej dotychczasowych wpływów książąt śląskich i Kościoła wrocławskiego⁶⁷. Działalność ta warta jest osobnego opracowania.

⁶⁵ Zob. G. Labuda, Przynależność terytorialna Ziemi Lubuskiej w XII i XIII wieku, *Roczniki Historyczne* 35, 1969, s. 19-32. Należy przy tym zauważyć, iż epizodyczne rządy Władysława Laskonogiego nie pozbawiły Henryka Brodatego wpływu na obsadę katedry lubuskiej.

⁶⁶ Byli to kolejno: Cyprian – opat klasztoru premonstratensów we Wrocławiu, Wawrzyniec I – mnich cysterski z Lubiąży, Wawrzyniec II – notariusz Henryka Brodatego i kanonik wrocławski, Henryk – *cognatus* biskupa Wawrzyńca (raczej wrocławskiego niż lubuskiego) i wreszcie Nanker – kapelan i kanclerz książęcy we Wrocławiu, a także kanonik i prałat tamtejszej kapituły. Bliżej sprawy te omawiam w przygotowywanej obecnie rozprawie *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180-1320*.

⁶⁷ J. Walicki, *Przynależność*, s. 103-104.